Nr. 328 Kraków, Piątek 10 września 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Wychodzi w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zdobycie fortecy Dubno.

Odrzucenie rosyjskich kontrataków nad Seretem.

Urzędowo donoszą dnia 9 września: **Wiedeń, 10 września.**

Nasz atak na Wołyniu postępuje naprzód.

Wczoraj przełamano rosyjski front na północ od Ołyki. Dubno, drugi punkt wołyńskiego trójkątu twierdz, zostało wzięte. Wczoraj po południu wkroczyła austryacka kawalerya obrony krajowej do miasta. W górę rzeki leżące forty zamykające znajdują się w naszem posiadaniu.

Armia generała Boehm-Ermollego posunęła się do górnej Ikwy i przez Nowy Aleksiniec. Rosyjskie siły, które na przestrzeni na zachód od Trembowli wtargnęły przez Seret, zostały przeważnie znowu odrzucone. W walkach, jakie tu stoczono z nieprzyjacielską przemocą, zwłaszcza skutecznie biły się niemieckie bataliony gwardyi pod komendą pułkownika von Leu. Nad dolnym Seretem i nad Dniestrem panował względny spokój.

Podczas wczoraj podanego zdobycia nieprzyjacielskich pozycyj Nowosiółka—Kostiukowa brała wybitny udział w walce pieszej prowadzona przez polnego marszałka porucznika Brudermana kawalerya.

Z wojsk austro-węgierskich, które walczą na obszarze Jasiołdy, część ich zajęła okolicę Michaliną na południe od Rożan.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zwycięstwo nad Zelwianką; 3550 jeńców.

Urzędowo donoszą dnia 9 września: **Berlin, 10 września.**

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Od morza Bałtyckiego aż na wschód od Olity niema żadnej istotnej zmiany. Między Jeziorami a Niemnem nieprzyjaciel broni się zawzięcie. Wojska nasze zbliżyły się ku Skidlowi. Na południe od Niemna nieprzyjaciel uszedł klęski przez odwrót poza Zelwiankę. Na brzegu zachodnim stoją jeszcze tylko straże tylne. Ta grupa wojska wzięła 3550 jeńców do niewoli i zdobyła 10 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Także i tutaj przeważnie wśród walk ze strażami tylnemi nieprzyjaciela osiągnięto Zelwiankę. Na południe od Rożan wymuszono przejście przez Rożankę. Wojska austro-węgierskie posuwają się dalej przez las na północny wschód od Sielec.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Koło Chomska zyskano brzeg północny Jasiołdy. Wskutek naszego posuwania się naprzód ku północy nieprzyjaciel zmuszony został do opróżnienia swoich stanowisk koło Berezy Kartuskiej. Między jeziorem Sporowskiem a kanałem Dniepr—Bug zyskaliśmy dalej na terenie.

Południowo-wschodni teren: Nieprzyjaciel, który wtargnął na południe od Ostrowa przez Seret, wyparty został napowrót na swoje skrzydło północne.

Naczelne kierownictwo armii.

Spokój na froncie włoskim.

Urzędowo donoszą 9 września: **Wiedeń, 10 września.**

Na włoskim terenie wojennym trwa dalej ogólny spokój.

Na przestrzeni potoku Schluder odpędziły nasze wojska ogniem słabsze nieprzyjacielskie oddziały, które posuwały się na nasze pozycye Popena. Tak samo dwie włoskie kompanie, które na terenie Paralba zaatakowały jeden z naszych punktów oparcia, zostały odrzucone, a nieprzyjacielskie patrole, które chciały wedrzeć się na Monte Ciadenis, zestrzelono.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Po upadku Mikołaja Mikołajewicza

Poszedł z urzędu swego Suchomlinow, który, jako carski minister wojny, ręczył był przed jej wybuchem, iż armia rosyjska, jak nigdy, przygotowaną jest do zadań wojennych.

Teraz car wyprawia na Kaukaz swego krewniaka, generalissimusa, który zapowiadał wspaniałe sukcesy, a dowojował się klęsk bez innego wyjścia, prócz odwrotu — bez widomego kresu...

Królestwo, część Inflant i Litwy — wszystkie niemal zachodnie twierdze rosyjskie, w milion z krociami narastające liczby jeńców — utracił carat.

Miliardy pożyczone rzucił przytem na szalę, ażeby podkopać jedyną podstawę swego wpływu w Europie — wiarę w potęgę jego nieprzeliczonych mas zbrojnych...

Na pokutę kaukaską idzie Mikołaj Mikołajewicz, iż był wśród carskiej kamaryli duchem, doradzającym wojnę, a potem wodzem, który kampanię przegrał.

Do niedawna uważano go za dyktatora Rosyi, za człowieka, który dzięki swej silnej woli wywiera fascynujący wpływ na chwiejnego cara. Dziś — długo mu uległy car otrząsa się z jego wpływu — wobec widma katastrofy, z lęku, głębiej dojmującego, zdobywa się na odwagę płytszą — usunięcia eks-„dyktatora“ hen na krańce Rosyi kaukaskie.

Tytuł wice-króla, czy namiestnika Kaukazu, takiego odkomenderowania zgoła nie osładza. Czem jest teren kaukaski obecnie, gdy głównym placem boju Turcyi są okolice Dardaneli, a losy Rosyi ważą się nad Dźwiną? Frontem drugorzędnym, gdzie ścierają się siły niewielkie, którym mało miejsca poświęcają nawet komunikaty urzędowe interesowanych państw.

Jest tedy Mikołaj Mikołajewicz banitą, odpędzonym od wielkiego ołtarza.

Jego usunięcie, po usunięciu poprzedniem naczelnego szefa sztabu Januszkiewicza, oznacza wyraźne przyznanie się Rosyi, iż rzekomy odwrót strategiczny, mający być powtórzeniem taktyki przeciwnapoleońskiej, jest **owocem bankructwa strategii rosyjskiej i całej dotychczasowej kampanii**, za które odpowiedzialne **głowy kierujące ponoszą karę**.

Car sam obejmuje naczelną komendę...

Rozumie się, iż przy wojennym animuszu cara, który na froncie umie tylko rozdawać „ikony“, brzmi to arcyosobliwie. Nie trzeba wyjaśniać, iż car w rzeczywistości żadnej komendy naczelnej sprawować nie będzie: inni to czynić będą pod jego firmą.

Ten gest rycerski obliczony jest zapewne na to, aby rzekomo zelektryzować rzesze carosławne, iż oto car sam wyrusza na bój o ziemię rosyjską... Owa reklama da carowi jeszcze jeden atut: m o ż n o ś ć „g o d n e g o“ w y e w a k u o w a n i a s i ę z P e t e r s b u r g a.

Niedawno powtarzaliśmy za „Vossische Zeitung“ wiadomość, jakoby minister dworu rosyjskiego Frederiks, odpowiedzialny za całość carskiej persony, radził, aby car wyjechał z Petersburga pod pretekstem modłów w różnych miejscach pielgrzymek, przyczem główny cel — wyjazd — zostałby osiągnięty w formie, osłoniętej pobożnością, któraby na szerokich warstwach ludu wywarła dobre wrażenie.

Tę radę (wielce prawdopodobną) skorygowano, widocznie, w otoczeniu cara — z chwilą, gdy rozstrzygnęły się losy Mikołaja Mikołajewicza w ten sposób, iż car nie jako pątnik, lecz jako „wódz“, opuści carską siedzibę, aby, wyznaczywszy sobie zastępcę (czy nie gen. Ruzskij nim będzie?), módz osiąść w bezpieczniejszem, niż Petersburg, miejscu.

Usunięcie Mikołaja Mikołajewicza, który jak gracz „z pechem“ liczył wciąż, że się odegra, może w przyszłości zaważyć i w tym duchu, że carat pod obuchem doznanych klęsk prędzej pocznie rozglądać się za pokojem... Car Mikołaj, który — przez podjudzanie Serbii — podłożył był lont pod wybuch największej w świecie wojny, odgrzebie może dla „przezwyciężenia się“ ze swej przeszłości wspomnienie chwil owych, gdy był... „apostołem wieczystego pokoju“ w Haadze.

* * *

Kopenhaga, 10 września.

(BK). Z powodu dymisyi w. ks. Mikołaja piszą „National Tidende“ między innemi: Kierownictwo armii rosyjskiej bezwątpienia popełniło ciężkie i fatalne błędy. Rzadko kiedy wódz miał takie szanse zwycięstwa, jak wielki książę. Faktem jest, że kierownictwo armii rosyjskiej nie potrafiło wyzyskać liczebnej przewagi. Przewaga ta wskutek kampanii w Karpatach i braku amunicyi tak silnie ucierpiała, że sprzymierzeńcy zdołali przełamać linię rosyjską nad Dunajcem, zmusić wojsko rosyjskie do odwrotu z Karpat i odwrócić szczęście wojenne. Jest rzeczą zrozumiałą, że car po upadku 12 twierdz rosyjskich także i wielkiego księcia musiał usunąć z jego stanowiska. Decyzya cara wywrze potężne wrażenie na całym narodzie. Była ona ciężkim ciosem dla wielkiego księcia. Znana jest nienawiść wielkiego księcia przeciw Niemcom. Słyszano jego słowa: „Zmiażdżę Niemcy!“ Zrozumiałe więc będą uczucia, z jakiemi on obecnie składa buławę wodza. Zachodzi pytanie, czy nowy rosyjski minister wojny zdoła dostarczyć carowi i generałowi Aleksiejewowi odpowiednich sił.

Zwycięstwo w Argonach. 2000 jeńców.

Atak powietrzny na doki londyńskie.

Berlin, 10 września.

Wielka główna kwatera donosi 9 września:

W Argonach wczoraj na północny wschód od Vienne le Chateau nasze pułki wirtemberskie i lotaryńskie przeszły do ataku. Szturmująca piechota, wspaniale wspomagana przez artyleryę, zajęła na froncie, szerokim przeszło 2 klm., a głębokim 300 do 500 metrów, stanowiska nieprzyjacielskie i kilkanaście punktów oparcia, wśród nich fort Maryi Teresy, kilkakrotnie przez Francuzów wymieniany. Wzięto do nie-

woli 30 oficerów, 1999 żołnierzy, zdobyto 48 karabinów maszynowych, 54 aparatów do rzucania min i jedno działo rewolwerowe.

Podczas nocy przedwczoraj i wczoraj obrzucono obficie bombami wybuchowemi i palnemi doki w Londynie i inne budowle portowe, jakoteż okolicę. Skutek był dość zadowalający. Nasze okręty powietrzne mimo najsilniejszego ostrzeliwania ich bez żadnej szkody wróciły.

Eskadra niemieckich aparatów lotniczych zaatakowała Nancy.

Atak powietrzny na Londyn.

Berlin, 10 września.

Biuro Wolffa donosi: Nasze okręty powietrzne marynarki w nocy z 8 na 9 b. m. zaatakowały City londyńskie, dalej wielkie zakłady fabryczne koło Norwich, jakoteż zakłady portowe i fabryki żelaza w Middleborough z dobrym skutkiem. Zauważono silne eksplozye i liczne pożary. — Okręty powietrzne były gęsto ostrzeliwane przez baterye nieprzyjacielskie, wszystkie jednak w dobrym stanie powróciły.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Londyn, 10 września.

Biuro prasowe donosi: Trzy Zeppeliny ostatniej nocy odwiedziły wschodnie hrabstwa, i rzuciły bomby. Działa obronne strzelały do nich. Także aparaty awiatyczne wzniosły się w górę, lecz nie znalazły już okrętów. 15 mniejszych domów zostało zniszczonych, lub poważnie uszkodzonych. Wielka liczba drzwi i okien zniszczona. W kilku miejscach wybuchł pożar, który natychmiast ugaszono. Zresztą nie było żadnej poważnej szkody. Zgłoszone zostały następujące nieszczęśliwe wypadki: Zabici dwaj mężczyźni, 3 kobiety, 5-ro dzieci, ranni 13 mężczyzn, 16 kobiet, 14 dzieci, 1 mężczyzna i 2 kobiety, którzy prawdopodobnie leżą pod gruzami, dotąd nie odnalezieni. Wszystkie ofiary są osobami cywilnemi z wyjątkiem jednego rannego żołnierza.

Kronika wojenna.

Stanowisko Bułgaryi. Dzienniki bułgarskie podają oświadczenie prezydenta ministrów Radosławowa wobec deputacyi sobrania, która wręczyła mu memoryał o sytuacyi Ormian w Turcyi. Radosławow między innemi wspomniał, że na zachodzie dają się zauważyć pewne oznaki rychłego pokoju. Stosunki Bułgaryi do Turcyi są wyborne. Bułgarya faktycznie posiada już linię kolejową do Dedeagaczu. Nie wierzy we wspólne działanie Serbii, Rumunii i Grecyi przeciw Bułgaryi. Gdyby Bułgarya musiała walczyć, to przyszłoby do walki tylko na jednym froncie.

Zwraca uwagę groźny głos organu rządowego „Narodni Prawa“, który pisze w ogłoszonem oświadczeniu: „Dla społeczeństwa bułgarskiego wyjaśnia się coraz bardziej, że nasi byli sojusznicy za nic w świecie nie przestaną Macedonii uciskać, jeśli s i ł a bułgarska nie przemówi... Skoro wszystkie pokojowe środki zawodzą, państwo, o ile chce osiągnąć własną narodową niezależność, jest zmuszone użyć **siły zbrojnej**“.

Zamordowanie posła bułgarskiego. Ag. bułgar. Wedle telegramu prefekta z Xanti, nieznane indywidua wczoraj przed południem z rewolwerów zabiły członka sobrania Mechmet paszę.— Służący jego został ciężko zraniony. Wydano zarządzenia dla ujęcia morderców.

Śledztwo w sprawie zamordowania Mechmeta paszy wykazało, że padł on ofiarą zemsty swoich osobistych wrogów.

Kradzież telegramów w Grecyi. „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się w sprawie kradzieży depesz w Atenach, że aresztowani francuscy dziennikarze nazywają się Papas i Marion. Śledztwo wykazało, że szpiegostwo miało daleko szersze rozmiary, niż początkowo sądzono. W maju zostało skradzionych 90 telegramów niemieckiego poselstwa. W czerwcu wynosiła ogólna liczba skradzionych telegramów 236, w tem 200 telegramów niemieckiego poselstwa, w sierpniu skradziono 33 telegramy.

Zjazd angielskich związków zawodowych. Na kongresie związków robotniczych w Bristolu wszyscy mówcy jednomyślnie oświadczyli się p r z e c i w obowiązkowi służby wojskowej i potępili agitacyę prasy za tym obowiązkiem. Jeden z mówców powiedział, że jeżeli rząd zechce zaprowadzić obowiązkową służbę wojskową, to będzie zadaniem robotników przeszkodzić temu swoim wpływem i siłą swej organizacyi. Jednomyślnie przyjęto rezolucyę, oświadczającą się za systemem ochotniczym, a przeciw kampanii prasy za obowiązkiem służby wojskowej, i natychmiast w drodze telegraficznej zakomunikowano ją Asquithowi, Lloydowi Georgowi i Kitchenerowi.

Dzienniki liberalne witają z zadowoleniem rezolucyę kongresu.

Kongres 600 głosami przeciw 7 przyjął rezolucyę, oświadczającą się za popieraniem rządu o ile możności, by wojnę do pomyślnego rezultatu doprowadzić.

Na granicy indyj. Berliński „Lokalanzeiger“ dowiaduje się z Konstantynopola, że na północnej granicy indyjskiej przyszło do zaciętych starć między Anglikami a A f g a ń c z y k a m i. Podczas tych starć zginęło 3.000 Anglików. W pobliżu Lahore trwały te walki od 20 dni.

Klęska Rosyi.

Major Moraht o Legionach.

Znany niemiecki krytyk wojskowy, major Moraht pisze w „Berl. Tagebl.“. Na wschodzie zajmujemy kraje narodu, który od kilku pokoleń jęczy pod panowaniam rosyjskiem. Zapewne zwycięzcy poradzą sobie z nakazanemi zadaniami wojskowemi i doprowadzą je do celu nawet wtedy, jeżeli ze strony Polaków nie będą doznawali oznak życzliwości, czy radości. Ale zaufanie i współczucie oswobodzonych Polaków w z n a c z n y m s t o p n i u z a d a n i a t e u ł a t w i a. Wszak Polacy są narodem zdolnym do poświęceń i gorącego przejęcia się sprawą, a usługi oddane w walkach Austro-Węgrom przez polskie L e g i o n y, na nowo stwierdzają w y s o k i e z d l n o ś c i w o j s k o w e n a r o d u. **W interesie naszych operacyj wojennych w Polsce i Rosyi byłoby, ażebyśmy wobec narodu polskiego nie tylko militarnie i militarno-politycznie zaznaczali nasze stanowisko.**

Charakter ostatnich walk.

Sprawozdawca Lenhoff w ostatnim numerze „N. fr. Presse“ stwierdza, że Rosyanie podczas ostatnich walk na Wołyniu i w Galicyi wschodniej walczą zacięcie i umiejętnie wyzyskują wszystkie zalety terenu. Rosyanie starają się odebrać sprzymierzonym z powrotem każdy metr już zdobytego terenu i po każdym ataku sprzymierzonych następują nieprzerwanie kontrataki. Najenergiczniej walczą Rosyanie na skrajnem lewem skrzydle, t. zn. na besarabskiej granicy. Ich kontrofenzywa ma tu za zadanie odciążenie zagrożonego centrum na zachód od Tarnopola i ściągnięcie sprzymierzonych ku południowi. Oczywiście współdziałają tu także czynniki natury politycznej.

Silnie bronią Rosyanie także linii Seretu, między innemi dlatego, iż warunki terenowe dla obrony są doskonałe, gdyż rzeka ma szerokie, nieuregulowane łożysko i silnie wezbrała z powodu deszczów; okoliczne łąki są zalane i zabagnione.

Doskonale rozwijają się natomiast operacye na wschód od Brodów, które się ukończyły zdobyciem Dubna. Tu rzek i potoków mało; Rosyanie oparcie znajdowali tylko na lesistych wzgórzach.

Rosyjskie „sukcesy“.

Biuro Wolffa donosi: Urzędowe sprawozdanie rosyjskie z 8 b. m. o rzekomych sukcesach pod Tarnopolem odnosi się do wypadków wojennych, opisanych już w niemieckim biuletynie z 8 bm. Jak każdy łatwo zrozumie, to sprawozdanie rosyjskie sfabrykowane jest jedynie w tym celu przejrzystym, aby uświetnić objęcie dowództwa przez cara wymyślonym sukcesem.

Z Rosyi.

„Times“ donosi, że oddziały Hindenburga powysadzały **mosty na Dźwinie**, wobec czego Rosyanie w walkach pod Rygą są w trudnej sytuacyi.

„N. W. Journal“, omawiając przyczyny odstawki generalissimusa Mikołaja, wskazuje także na ten szczegół, że pono generał **Ruzskij** nie chciał ponownie objąć komendy, jeśli będzie pod rozkazami Mikołaja, z którym się był poróżnił.

Podczas **rozruchów w Kijowie**, jak donosi „Magdeb. Ztg.“, 18 robotników zabito, zaś 50 raniono.

Tenże dziennik donosi, że minister wojny oświadczył w radzie państwa, iż pertraktacye **bałkańskie** wprawdzie są w dalszym ciągu prowadzone, jednak niema na razie żadnych oznak, iż państwa bałkańskie przyjdą Rosyi z pomocą.

KRONIKA.

Kanalizacya Wisły. Równocześnie z robotami kierownictwa regulacyi Wisły dla ochrony Krakowa przed powodzią, ekspozytura budowy dróg wodnych w Krakowie podjęła na całej przestrzeni roboty około kanalizacyi Wisły, przerwane z powodu wybuchu wojny w lecie w ubiegłym roku.

Wpisy na kursa do matury i do egzaminu z poszczególnych klas szkół średnich przyjmowane będą do dnia 14 września włącznie, o czem zawiadamia grono profesorów. Zgłoszenia: Zielona l. 5, w ogródku od godz. 12—1 i od 5—7.

Kursa historyczno-językowe, prowadzone przed wakacyami b. r. na ul. Kapucyńskiej przeniesione zostały na ul. Zieloną 5. Obejmować będą naukę języka nowożytnego, dzieloną na grupy według stopnia przygotowania. Języka angielskiego udziela lektor uniwersytetu Dziewicki, francuskiego p. Benie-Szukiewiczowa i Szaferówna, niemieckiego p. Młodowska. Profesorowie hist. pow. geografii polskiej, literatury powszechnej podani będą później. Opłata miesięczna 5 kor. Początek 1 października. Wpisy przyjmuje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) między godz. 6—7 Zofia Szybalska, Zielona l. 5.

Surogat herbaty. Otrzymujemy odezwę w sprawie zbierania liści ożyny i poziomek, jako surogatu herbaty dla wojska. Zbieraniem liści ożyny i poziomki winny zająć się gminy i szkoły. Liście ożyny i poziomki należy zbierać osobno, zrywać należy tylko młode, delikatne liście, gdyż tylko z nich dostaje się dobrej herbaty, i to tylko podczas pogody; zerwane liście należy o ile możności natychmiast i to starannie wysuszyć, najlepiej w cieple słonecznem.

Liście należy wysyłać do firmy Viktor Adler, Fabrik chemischer Produkte in Oberlaa bei Wien.

Pożar w sklepie. We środę wieczorem wybuchł ogień w sklepie Sataleckiego przy ul. Floryańskiej. Przybyła straż pożarna stwierdziła, że zapalił się przewód elektryczny. Po ugaszeniu pożaru przewód wyłączono.

Ze Lwowa. Jak donoszą pisma lwowskie, w ciągu ostatniego tygodnia (od 29 sierpnia do 5 września) wydano we Lwowie 157.092 kart chlebowych, a więc tyle mniej więcej ludności posiada dzisiaj Lwów, do czego jednak trzeba doliczyć cyfrę 3200 osób przejezdnych.

W niedzielę 6 b. m. odbyło się w sali Sokoła-Macierzy walne zebranie „Ligi kobiet“ lwowskiej delegacyi N. K. N. W zgromadzeniu wzięło udział około 200 pań, byli też obecni delegaci N. K. N. Po przemówieniu p. Ancówny nastąpiła część sprawozdawcza zebrania. Liga urządziła schronisko dla 10 legionistów, żołnierzy wyjeżdżających na front zaopatruje we wszystkie potrzebne do wyekwipowania przybory. Wysłano dotychczas 12.000 tomów książek i przeszło 200.000 papierosów. Rozwinęła też akcyę w celu dostarczenia czapek i ciepłych rękawiczek dla II. brygady, gdyż o I. starają się Ligi zachodnie. Rodzinom rezerwistów wypłacono zasiłków na ogólną sumę 492 koron. Dla dzieci legionistów założyła „Liga kobiet“ ochronkę im. Piłsudskiego, w której 30 dzieci otrzymuje pożywienie i odzienie. Dochody Ligi wynosiły 989 kor. 54 hal. a rozchody 774 kor. 74 hal.

Komisya złożona z członków rady przybocznej pod przewodnictwem komisarza rządowego p. Grabowskiego zwiedziła m u z e a miejskie, celem zbadania, w jakim stanie znajdują się zbiory, które ukrył przed Rosyanami kustosz p. Harasimowicz. Komisya stwierdziła, że dzięki starannemu przechowaniu, zbiory nie uległy zupełnie uszkodzeniu. Postanowiono też je natychmiast wystawić na widok publiczny.

Na p r o f e s o r a ś p i e w u w konserwatoryum lwowskiem powołany został znany w wiedeńskich kołach śpiewak i profesor śpiewu p. Michał Nikopoli.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Wojna z Rosyą.

Ogólna sytuacya na rosyjskim froncie bojowym.

Podczas gdy na froncie wojsk rosyjskich pod Rygą — pisze Moraht, sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu“ — panuje od dłuższego czasu spokój, to pod Friedrichstadtem i na południowy zachód od tej miejscowości poczynili Niemcy znaczne sukcesy. Sukcesy te wywołały w Rosyi poważne obawy. Rosyanie są przekonani, że z chwilą, gdy linia Dźwiny zostanie zdobytą, droga do Petersburga stanie dla Niemców otworem. Wszystkie oznaki wskazują na to, iż także rosyjskie dowództwo wojskowe liczy się poważnie z sukcesami niemieckimi między Rygą a Dynaburgiem. Pozostała część wojsk generała Hindenburga i łączące się z niemi armie ks. Leopolda bawarskiego i generała Mackensena rozpoczęły poważne walki z główną armią rosyjską w obrębie na zachód od Wilna, na wschód od Grodna, pod Wołkowyszkami i na południowy zachód od Słonima.

Niektóre pisma rosyjskie twierdzą, iż okolica pod Wilnem i odcinek Wilii są głównymi punktami oparcia armii rosyjskiej. Inne znów twierdzą, iż główny opór będą Rosyanie stawiali na północ od Dźwiny. Sprawozdawcy wydaje się, iż mianowanie generała Aleksiejewa szefem rosyjskiego sztabu generalnego odegra w obecnej chwili ważną rolę. Nowy wódz armii rosyjskiej złożył przyrzeczenie, iż przeprowadzi natychmiast polepszenie sytuacyi strategicznej. Polepszenie zaś to może nastąpić tylko w razie podjęcia nanowo walk. Dotychczas bowiem armia rosyjska, znajdująca się w ciągłym odwrocie na ogromnej przestrzeni od Wisły aż po teraźniejszą jej linię oporu, nie rozpoczynała nigdzie poważniejszych i większych walk.

Interpelacya w Dumie w sprawie aresztowań Polaków.

„Politiken“ donosi z Petersburga: Poseł Kierenskij, przywódca trudowików, interpelował rząd w sprawie masowych aresztowań w Królestwie Polskiem. Oświadczył on, iż setki Polaków zapełniło więzienia, po większej części dzieci między 14 a 17 rokiem życia. Na pytanie, dlaczego ich aresztowano, rząd nie znajduje odpowiedzi. Od kwietnia znajdują się oni w więzieniu, nie przesłuchiwani zupełnie. Mówca zaś kadetów Rodiczew oświadczył: „W chwili, gdy jedność może być jedynym środkiem do zwycięstwa, gdy trzeba przestrzegać praw wszystkich narodów w Rosyi, rząd kontynuuje dalej swą politykę gwałtów. Proklamuje on niepodległość Polski, a jednocześnie zezwala, aby tajna policya tysiącami aresztowała dzieci polskie. Innemi słowy niszczy się w ten sposób zaufanie do rządu, którego przyrzeczenia powinny być stałe i honorowe. Chcemy rządu, którego czyny nie są sprzeczne z ustawami“. Duma uchwaliła jednogłośnie przystąpić do debaty nad interpelacyą.

Z Dumy.

„Berlinske Tidende“ donosi z Petersburga: 24 przedstawicieli większości stronnictw Dumy, począwszy od progresistów aż do kadetów i członków centrum Rady państwa, odbyło szereg konferencyj w sprawie **programu pracy** dla obu ciał ustawodawczych, który uchwalono. Równocześnie przyszło do skutku złączenie się wszystkich grup postępowych.

Z dyskusyj pokojowych.

Francuski wojskowy współpracownik „Morning Post“ omawia warunki pokojowe, jakieby Niemcy mogły postawić, i stawia przy tem interesującą teoryę, że jeżeli Niemcy mają w ręku terytorya, to sprzymierzeńcy mają o wiele większy i nieporównanie ważniejszy atut, mianowicie Ocean, którego Niemcy tylko za wyraźną zgodą jego obecnych posiadaczy mogą używać do żeglugi handlowej.

Z Warszawy.

Dzienniki warszawskie skarżą się, iż sprawa odczuwania **potrzeby oświaty** wśród szerokich warstw ludności Warszawy przedstawia się niezbyt pomyślnie. Mimo dwukrotnie wyznaczonych terminów zapis do szkół początkowych postępuje dość ospale. Dotychczas zapisano zaledwie połowę tej młodzieży, która znaleźć może naukę w szkołach początkowych, rozporządzających pokaźną cyfrą 17.000 wolnych miejsc. Wobec tego, że w szkołach miejskich początkowych pozostało jeszcze dużo miejsc wolnych, wydział oświecenia wyznaczył nowy termin zapisu.

Jak donosi „Kuryer Warszawski“, komitet obywatelski ma widoki uzyskania pewnej ilości mąki z zapasów, pozostawionych w twierdzy modlińskiej. Aby umożliwić dostarczenie tej mąki do Warszawy, przy obecnie niezmiernie utrudnionych środkach komunikacyjnych, komitet czyni starania, o sprowadzenie mąki drogą wodną. Władze niemieckie przyrzekły w tym względzie swą pomoc.

Gubernator miasta Warszawy wydał następujące obwieszczenie: „Kwity rekwizycyjne, wystawione przez wojska niemieckie jesienią 1914 roku, lub w początkach bieżącego miesiąca, nie podlegają obecnie wypłacie. O czasie i miejscu tych wypłat podane będzie do wiadomości za pośrednictwem „D. Warschauer Ztg.“. Natomiast kwity wystawione przez wojska, lub władze, znajdujące się jeszcze w mieście, mogą być przedstawiane do wypłaty w każdym czasie w odnośnych kwaterach“.

W piątek dnia 3 września odbyło się w teatrze „Rozmaitości“ przedstawienie „Wesela“ na rzecz nauczania powszechnego. Na przedstawieniu tem był obecny prezydent Warszawy Zdzisław ks. Lubomirski, oraz wszyscy członkowie komitetu obywatelskiego. Przed rozpoczęciem przedstawienia wygłosił przemówienie Józef Kotarbiński, kończąc je następującemi słowami: „Gdy promień oświaty zabłyśnie w każdej wiejskiej chacie, w pracowni rzemieślnika, w izdebce robotnika polskiego, kiedy święte hasła miłości ojczyzny przenikną do dna sumień całej polskiej rzeszy, w niedalekiej może przyszłości opadną z duszy narodu ostatnie łachmany upodlenia, ciemnoty i niewoli. Nasze życie wewnętrzne dziś już odrodzone w bólu i cierpieniach potoczy się wartkim prądem. I wedle słów autora „Wesela“ dokona się w całej polskiej „naturze przemiana“ i nikt w Polsce, ani mieszczanin, ani wieśniak nie zgubi na rozstajnych drogach złotego rogu Wernyhory, z którego dźwięczy pobudka zmartwychwstania“.

Zwrot bezpośredni do Zdzisława ks. Lubomirskiego publiczność powitała jednogłośnymi oklaskami.

„Nowa Gazeta“ donosi: W artykule wstępnym, poświęconym sprawie **chaderów**, hebrajska „Hacefira“ przepowiada im rychły zanik.

Pisma warszawskie zajmują się kwestyą zaopatrzenia miasta w **mleko**, które natrafia obecnie na ogromne trudności. I tak „Kuryer Warszawski“ pisze: Najradykalniejszym środkiem zapewnienia Warszawie mleka dobrego, byłoby utworzenie organizacyi handlu mlekiem na wzór tego, jaka od roku 1878, pod nazwą „Kjöbenhawns Moelkeforsyning“, zaopatruje w świeże mleko Kopenhagę. Towarzystwo to nie ma własnych obór, lecz kontraktuje mleko u wytwórców zobowiązując ich do pewnych, ściśle przestrzeganych rygorów, gwarantujących dobre własności, nabywanego przez Towarzystwo nabiału.

Ponieważ w obecnej chwili organizacya taka byłaby niemożliwą, więc na razie trzeba ograniczyć się do tego, co jest możliwe. A więc K. O. powinien zająć się energiczną kontrolą nad mlekiem dostarczanem dla miasta, nakładaniem surowych kar za fałszerstwo oraz niechlujstwo i konfiskatą mleka nie odpowiadającego wymaganiom hygieny.

Gazety warszawskie otrzymały następujące wyjaśnienie od niemieckiej administracyi prasowej: Z polskiej prasy dostała się przez nieuwagę ostatniego redaktora także do „Deutsche Warschauer Zeitung“ wiadomość o tem, że podania do urzędu gubernialnego mają być w przyszłości redagowane w języku niemieckim. Niniejsza wiadomość w powyższej formie jest niezgodna z prawdą. I nadal obowiązuje rozkaz warszawskiego urzędu gubernialnego, według którego oba języki, niemiecki i polski, są dopuszczone jako język urzędowy.

„Goniec poranny“ podaje projekt, aby wobec powziętej decyzyi zmiany niektórych narzuconych **nazw ulic** Warszawy, nazwać niektóre ulice imionami Zygmunta Miłkowskiego, Kilińskiego i t. d.

Prezydent m. Warszawy wydał rozporządzenie w sprawie **zamykania sklepów**, restauracyi, kawiarń i t. p. Otóż według tego rozporządzenia restauracye pierwszej kategoryi mają być otwarte do 3 w nocy, cukiernie, kawiarnie i t. p. do 11 w nocy, sklepy spożywcze od 7 rano do 2 po południu i od 4 po południu do 9 wieczór, wszystkie inne sklepy od 8 rano do 8 wieczór, w niedziele i święta od 8 do 10 rano i od 2 do 5 po południu.

Gubernator m. Warszawy wydał następujące obwieszczenie: Kto reprodukuje lub też do reprodukowania oddaje, rozpowszechnia lub też dla rozpowszechnienia przechowuje wszelkiego rodzaju druki, czy też ilustracye, np. pocztówki z widokami, które skierowane są **przeciwko narodowi niemieckiemu**, austryacko-węgierskiemu lub tureckiemu i ich władcom, przeciwko ich wojskom lub dowódcom, w celu ośmieszenia lub wywołania pogardy, czy też nienawiści — karany będzie grzywną do 10.000 marek lub więzieniem do 5 lat. Kto posiada tego rodzaju druki lub ilustracye z czasów poprzedzających wstąpienie armii niemieckiej, winien złożyć je w przeciągu 3 dni w sądzie gubernialnym dla zniszczenia.

Z wyroku sądu polowego przy warszawskim rządzie gubernialnym 28 sierpnia **za szpiegostwo** przeciwko armii niemieckiej zostali skazani na śmierć: 1) Henryk Marzeński, 2) Antoni Świderek, 3) Łucyan Maliszewski i zostali rozstrzelani.

Z miasta i z kraju.

Tow. Iwan Skulskyj, zecer i członek ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej, zmarł w 38 r. życia, na chorobę proletaryatu we Lwowie 28 sierpnia br. Dziecko proletaryatu, śp. tow. Skulskyj, już jako uczeń drukarski interesował się żywo ruchem robotniczym. Po wypisaniu wstąpił zaraz do organizacyi drukarzy „Ognisko“, gdzie przez szereg lat zasiadał nieprzerwanie w wydziale stowarzyszenia. W ruchu politycznym brał także żywy udział. Należał wspólnie z śp. tow. Woźniakiem, do założycieli ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej. Przez długie lata pracował niezmordowanie w organizacyi partyjnej ukraińskiej we Lwowie. Był członkiem pierwszego komitetu miejscowego ukraińskiej socyalno-demokratycznej partyi we Lwowie i zasiadał też w wydziale oświatowego stowarzyszenia „Wola“, gdzie spełniał funkcye kasyera.

Pracował wszędzie z poświęceniem i zapałem, to też nie dziw, że tak w organizacyi drukarzy, jak wśród towarzyszy partyjnych cieszył się wielką sympatyą, to też śmierć Jego wywołała wszędzie szczery żal. Pozostawił niezaopatrzoną wdowę i czworo nieletnich dzieci.

Na Legiony. Podczas imienin dyrygenta chóru robotniczego w Nowym Sączu St. Szopińskiego, złożyli na Legiony polskie kwotę 11 kor. 40 hal.: St. Szopiński, Lud. Szopiński, Haczkiewicz J., Tyrkiel W., Sommer J., Wolter J., Stojakowski, Fröhlich F., Kowalski Tad.

Sprawa odbudowy wsi i miast polskich. We wtorek odbyło się pod przewodnictwem ks. Caputy posiedzenie komitetu wykonawczego odbudowy wsi i miast polskich. Ks. Caputa złożył sprawozdanie z deputacyi do namiestnika, która była przyjęta 20 sierpnia. Wzięli w niej udział dr Leo, ks. Caputa i radca Kłeczek. Deputacya ta przedłożyła namiestnikowi sprawę wypłat zaliczek na rzecz przyszłego odszkodowania dla rodzin, których gospodarstwa zostały podczas obecnej wojny zniszczone; dalej sprawę wypłaty rekwizycyi wojskowych, sprawę zorganizowania komisyi powiatowej celem zebrania danych statystycznych, które mają służyć za podstawę do przyszłego obliczenia szkód, jakie poniósł nasz kraj wskutek wojny. Następnie dr Kosch wygłosił referat o projekcie noweli przesiedlająco-komasacyjnej w obrębie fortyfikacyi m. Krakowa. Komitet przychylił się do wywodów referenta, uznając projekt ten za nieodpowiedni. Memoryał w tej sprawie dra Koscha uchwalono przesłać Kołu polskiemu, ministerstwu dla Galicyi i Wydziałowi krajowemu.

Adres nadawcy na listach. Rozporządzenie c. i k. komendy twierdzy w Krakowie, w myśl którego nadawcy przesyłek listowych w okręgu twierdzy obowiązani są podawać swoje dokładne i wyraźnie wypisane adresy na zewnętrznej stronie koperty każdego listu, zostało przez znaczną część publiczności mylnie zrozumiane.

C. k. inspektorat pocztowy wyjaśnia zatem, że przytoczone rozporządzenie c. i k. komendy twierdzy odnosi się nie tylko do tych przesyłek listowych, które są nadawane bezpośrednio w urzędach pocztowych za potwierdzeniem nadania lub bez tego, ale wogóle do w s z y s t k i c h prywatnych przesyłek listowych bez względu na osobę nadawcy lub adresata i miejsce przeznaczenia (poczta państwowa, czy polowa lub etapowa), a więc także do zwykłych listów, kart korespondencyjnych i widokowych, które wrzucane bywają do skrzynek listowych, a które winne być także zawsze zaopatrzone wyraźnie i dokładnie na zewnątrz w miejscu widocznem imieniem, nazwiskiem i adresem nadawcy.

Jest w interesie publiczności, by do zarządzenia tego ściśle się stosowała, gdyż wszystkich przesyłek listowych takich, na których zewnątrz nie uwidoczniono dokładnie i wyraźnie imienia, nazwiska i adresu nadawcy, bez wyjątku a d r e s a t o m s i ę n i e w y s y ł a.

Wymarsz pospolitaków ze Lwowa. „Gazeta Poranna“ podaje: Onegdaj rano wyruszyło z baraków ... pospolitaków po 8-dniowej kwarantannie. Na przedzie szła partya jednoroczniaków, złożona z około 250 ludzi, wśród których widać było znanych i poważnych obywateli. Cały oddział był przystrojony kwiatami, a na czele miał chorągiew o barwach polskich. Za nimi postępowały stopniowo inne oddziały z chorągwiami o barwach narodowych. Specyalną partyę tworzyli kupcy ze sztandarem, przystrojonym w słoneczniki. Szli raźno z piosenką bojową na ustach. Tłumy, wśród których przeważały rodziny odjeżdżających, postępowały przed partyą, rosnąc wciąż w liczbę. Na dworcu ... z edli odjeżdżający około godz. 11 obiad, a w godzinę potem nastąpił odjazd.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.